

AMERYKAŃSKA INTERWENCJA W CHORWACJI: TERMINAL LNG NA WYSPIE KRK BLISKI REALIZACJI

Terminal LNG na chorwackiej wyspie Krk to ostatni element Korytarza Północ-Południe, który ma służyć dywersyfikacji źródeł energii w Europie Środkowo-Wschodniej. Istotnym problemem w urzeczywistnieniu przedsięwzięcia pozostawała implementacja chorwackiej części projektu. Zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w jego powodzenie może jednak sprawić, że po latach stagnacji zostanie on w końcu zrealizowany.

Amerykańskie LNG dla Europy?

Zgodnie z [danymi amerykańskiego Departamentu Energii](#) od chwili uruchomienia pierwszego terminala eksportowego LNG w Stanach Zjednoczonych (luty 2016 r.) niemal połowa wszystkich odprawionych metanowców (124 spośród 270) obrało kierunek do krajów Azji (dostarczając 47,4% amerykańskiego skroplonego gazu z całości wyeksportowanego wolumenu), zaś 92 statki z ładunkiem amerykańskiego LNG trafiły do Ameryki Południowej (33%). Do Europy zawinęło natomiast 37 jednostek transportując 13,1% eksportu amerykańskiego LNG.

Wolumen sprowadzonego do Europy LNG z USA nie jest imponujący (w sumie ok. 3 mld m sześć skroplonego gazu), ale jak [prognozują analitycy z ośrodka Wood Mackenzie](#) do 2020 roku do 60% gazu skroplonego z USA będzie trafiać na rynek europejski, gdzie będzie konkurować przede wszystkim z dostawami rosyjskiego gazu przesyłanego rurociągami. Tę tendencję potwierdza duże zainteresowanie administracji Donalda Trumpa regionem Europy Środkowo-Wschodniej, czego wyrazem była obecność amerykańskiego prezydenta na lipcowym szczycie Trójmorza w Warszawie.

Dla znaczącej większości spośród 12 uczestników spotkania [import rosyjskiego gazu stanowi ponad 75% ich krajowego zapotrzebowania](#) na błękitne paliwo. Wspólnym mianownikiem krajów biorących udział w trójmorskiej inicjatywie jest wola uniezależnienia się od dostaw ze wschodniego kierunku. Oferta USA trafiła więc tutaj na podatny grunt. „Trójmorze jest rzeczywistym transatlantyckim projektem, który ma ogromne geopolityczne, geostrategiczne i gospodarcze konsekwencje” – [przekonuje James L. Jones](#), ekspert think tanku Atlantic Council.

Strategiczne znaczenie w zakresie bezpieczeństwa energetycznego krajów Europy Środkowej i Wschodniej ma zagwarantować projekt Korytarza Północ-Południe łączącego infrastrukturę przesyłową błękitnego paliwa krajów regionu. Kluczowymi jego elementami są terminale LNG w Polsce i Chorwacji znajdujące się na obu końcach infrastruktury przesyłowej mającej docelowo bieć przez Polskę, Słowację, Czechy, Węgry i Chorwację. Ze tego względu nie może dziwić zainteresowanie amerykańskiej administracji prezydenckiej, ściśle związanej z branżą gazowo-paliwową w USA, tym projektem. Tym bardziej, że bezpośrednio uderza on w energetyczne interesy Federacji Rosyjskiej, z którą Stany Zjednoczone od pewnego czasu weszły na geopolityczny kurs kolizyjny.

Chorwacki brakujący element

Terminal LNG na chorwackiej wyspie Krk zgodnie z założeniami ma stanowić ostatni element Korytarza. Istotnym problemem w realizacji całego przedsięwzięcia pozostawała jednak implementacja chorwackiej części projektu w życie. Chorwaci noszą się z pomysłem budowy terminala od niemal dwudziestu lat, jednak aż do zeszłego roku nie nadali inwestycji żadnych realnych kształtów.

Do tej pory projekt Korytarza padał ofiarą wewnętrznych animozji politycznych w Chorwacji. Pomimo poparcia dla przedsięwzięcia ze strony prezydent i szefów rządowych z ramienia rządzącej Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej, budowa terminala nie była postrzegana przez ówczesnego ministra gospodarki, wywodzącego się z koalicyjnej partii Most, za projekt o znaczeniu priorytetowym. Pod koniec kwietnia br. rozpadła się koalicja rządząca stawiająca znak zapytania nad zdolnością do podejmowania przez władze w Zagrzebiu strategicznych decyzji.

Od końca ubiegłego roku możemy mówić jednak o przełomie w pracach nad urzeczywistnieniem chorwackiej inwestycji. W grudniu 2017 roku [Komisja Europejska wyasygnowała 102 mln euro](#) na realizację pływającej jednostki FSRU (całość kosztów wynosi 384 mln euro), a także 16 mln euro na budowę infrastruktury rurociągowej prowadzącej od gazoportu do miejscowości Slobodnica, gdzie zostanie podłączona do istniejącego już gazociągu biegnącego do Węgier. Terminal ma osiągnąć przepustowość ok. 2,6 mld m sześć. rocznie, z możliwością rozbudowy inwestycji o terminal lądowy o mocy do 7 mld m sześć. gazu rocznie. Budowa ma rozpocząć się jeszcze w tym miesiącu, zaś pierwszy ładunek ze skroplonym gazem ma zostać odebrany na początku 2020 r.

Konsekwencją pozyskania unijnych środków było uchwalenie na początku lutego przez chorwacki rząd specustawy w sprawie realizacji inwestycji. Zgodnie z założeniami regulacje mają uprościć procedury administracyjne związane z budową obiektu i pokonać przeszkody prawne stojące na przeszkodzie realizacji projektu. Jedną z nich jest [sprzeciw lokalnych władz](#) miejscowości Omišalj, nieopodal której powstanie terminal, wskazujących na zagrożenia wynikające z prac budowlanych dla przyrody - będącej [jednym z najważniejszych walorów wyspy](#) przyciągającej co roku rzesze turystów.

Amerykańskie wsparcie

Władze w Zagrzebiu wydają się zdeterminowane w doprowadzanie inwestycji do końca o czym świadczy wspomniane przyjęcie ustawy, które zostało skomentowane przez chorwackiego szefa rządu jako niezbędny krok dla bezpieczeństwa energetycznego Chorwacji i całej Europy: „Wierzę, że dzięki terminalowi będziemy odgrywać znacznie większą rolę w europejskiej polityce energetycznej” - [powiedział premier Chorwacji Andrej Plenkovic](#).

Determinację chorwackiego rządu pochwaliły i doceniły Stany Zjednoczone bezpośrednio zainteresowane powodzeniem projektu. W trakcie [wizyty chorwackiego ministra spraw wewnętrznych w Waszyngtonie](#) (zaledwie kilka dni przed uchwaleniem przez rząd w Zagrzebiu ustawy ws. terminala LNG) amerykański Podsekretarz Stanu i jednocześnie szef Biura ds. Europy i Eurazji [Aaron Weiss Mitchell zadeklarował](#), że obiekt “cieszy się pełnym poparciem Stanów Zjednoczonych i jest postrzegany jako jeden ze strategicznych projektów dla USA pod rządami prezydenta Donalda Trumpa”.

Kilka dni temu do Zagrzebia przybyła natomiast Sue Saarnio, specjalna przedstawicielka Departamentu Stanu USA ds. Międzynarodowych Zagadnień Energetycznych. [Amerykańska urzędniczka oświadczyła](#), że przybyła do Chorwacji z zespołem fachowców, którzy mają posłużyć Chorwatom „pomocą techniczną” w sprawie realizacji projektu budowy terminala LNG na wyspie Krk. W oświadczeniu wydanym po spotkaniu Saarnio z chorwacką minister gospodarki Martiną Dalic obie strony podkreśliły determinację w stworzeniu hubu gazowego w Chorwacji, który „szczególnie istotnym miejscem na energetycznej mapie Europy”. [Saarnioo podkreśliła również](#), że budowa

chorwackiego gazoportu „w istotny sposób przyczyni się do dywersyfikacji szlaków dostaw i zwiększenia europejskiego bezpieczeństwa energetycznego, a także umożliwi skuteczną integrację kluczowych projektów infrastrukturalnych w tym obszarze”.

Polsko-amerykańskie marzenia

Biorąc pod uwagę zaangażowanie strony amerykańskiej w realizację projektu budowy pływającego terminala na terenie Chorwacji można zakładać, że projekt Korytarza Północ-Południe pozyskał istotnego sojusznika dla powodzenia przedsięwzięcia. To dobra wiadomość dla Polski – interesy polityczno-gospodarcze Stanów Zjednoczonych są w tym względzie tożsame z polskimi aspiracjami zmniejszenia zależności od rosyjskiego błękitnego paliwa. Warto jednak pamiętać o tym, że dla USA i jej obecnego prezydenta polityka energetyczna to przede wszystkim realizacja własnych marzeń o potędze realizowanych za pomocą surowców energetycznych.